

# Styczeń 1863 roku.

## 143. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego

**S**YTUACJA międzynarodowa w drugiej połowie XIX wieku obfitowała w niebywale wydarzenia. Począwszy od 1848 roku, czyli tzw. Wiosny Ludów, na całym kontynencie europejskim trwały wojny, rewolucje i powstania narodowowyzwoleńcze. Tak było we Włoszech, Niemczech i wszędzie, gdzie system „Świętego Przymierza”, stworzony w 1815 roku w Wiedniu, nie pozwalał na swobodny rozwój poszczególnych narodów. Rosja – „żandarm Europy” – starała się utrzymać ten system nie tylko u siebie, ale również na Zachodzie. Ta agresywna i wsteczna polityka doprowadziła do tzw. „wojny krymskiej” z Turcją, Anglią, Francją i Królestwem Sardynii (Piemont) w latach 1853-1856. Rosja tę woj-

nę przegrała, a jej inicjator car Mikołaj I zmarł w trakcie jej trwania.

Jego następca Aleksander II należycie ocenił przyczynę klęski, leżącą w zacofaniu politycznym, społecznym i technicznym kraju. Systematycznie przeprowadza reformy, m.in. w 1861 roku znosi poddaństwo i uwłaszcza chłopów. Nie dotyczyło to ziem byłego państwa polskiego. Polityka nowego cara zmieniła ogólny klimat i poprawiła nastroje społeczeństwa polskiego, terroryzowanego od czasu upadku Powstania Listopadowego w 1831 roku. W atmosferze „odwilży” samorzutnie tworzyły się legalne organizacje społeczne i gospodarcze, jak np. Towarzystwo Rolnicze z Andrzejem Zamoyskim na czele czy

Delegacja Miejska, inspirowana przez Leopolda Kronenberga i szereg innych. Wszystkie jednak kamuflowały myśli o niepodległości Rzeczypospolitej. Członków organizacji o charakterze konserwatywnym nazywano „białymi”, natomiast ruch polityczno-społeczny, bardzo radykalny, częściowo konspiracyjny, skupiający inteligencję i młodzież nazywano „czerwonymi”. Ci ostatni utrzymujący kontakty z emigracją polistopadową i rewolucjonistami rosyjskimi myśleli o powstaniu, ponieważ car nie zamierzał ustępować przed narodowymi aspiracjami Polaków. Kierownikami „czerwonych” byli przeważnie oficerowie służący w armii rosyjskiej lub uczestnicy Powstania Listopadowego, jak np. Jarosław Dąbrowski, Zygmunt Sierakowski, Zygmunt Padlewski i inni.

Od roku 1861 aktywizuje się szczególnie ludność Warszawy i innych większych miast, inspirowana przez „czerwonych”. Uroczystości obchodzono ważne rocznice narodowe z udziałem wszystkich stanów społecznych. Manifestanci, korzystając z poparcia bardzo patriotycznego kleru, skupiają się w kościołach i odprawianych tam nabożeństwach, śpiewając zakazaną pieśń „Boże, coś Polskę”. Następuje gwałtowna reakcja policji i wojska. Wojsko strzela do manifestantów. Padają zabici i ranni. Kozacy wkraczają do kościołów, wyrzucając z nich i bijąc zgromadzonych tam wiernych. Biskup Antoni Białobrzeski każe zamknąć sprofanowane przez żołdaków kościoły, za co zostaje skazany na karę śmierci. W 1862 roku rząd carski stara się drobnymi ustępstwami uspokoić ludność Królestwa. Tworzy miejscowy rząd cywilny z margrabią Wielopolskim na czele, wiernym sługą cara i przeciwnikiem radykalnych działań społecznych. Wprowadza pewne reformy. Ale jest za późno.

Rozbudzone wśród Polaków nadzieje przez rewolucyjne zmiany w Europie i przegraną przez Rosję wojnę w 1856 roku każą społeczeństwu dążyć do pełnej niepodległości. Sytuację wykorzystują „czerwoni”, przygotowując się do zbrojnego powstania. W tym czasie powołują Centralny Komitet Narodowy, kierujący bezpośrednio planowanymi akcjami przeciw carskim zakazom. Chcąc osłabić ruch protestacyjny, władze wojskowe zarządziły brankę młodzieży na wieloletnią służbę do wojska. Ta odpowiedziała ucieczką do okolicznych lasów. W warunkach zimowych, bez odpowiednio przygotowanej bazy trudno wytrzymać styczniowe mrozy. W tej sytuacji Centralny Komitet Narodowy przekształcił się w Rząd Tymczasowy, ogłaszając powstanie na dzień 22 stycznia 1863 roku. W manifestie wydanym tego dnia wzywał do walki o wolność narodu dawnej Rzeczypospolitej. Wszystkich synów Polski ogłasza wolnymi i równymi obywatelami kraju, niezależnie od pochodzenia i stanu, „bez różnicy wiary i rodu”. Zarządza uwłaszczenie włościan na ziemi, którą uprawiają, a komornikom i wyrobnikom za udział w powstaniu obiecuje ziemię z dóbr narodowych. Powstańcy zapowiadają walkę z caratem, a „Narodowi Moskiewskiemu” ofiarują braterstwo, przebacząc „krew Pragi i Oszmiany, gwałty ulic Warszawy i tortury lochów Cytadeli”.

Rozpoczyna się bezwzględna walka na terenie Królestwa i „ziem zabranych”, trwająca ponad półtora roku. Początkowo powstańcy – źle uzbrojeni i zorganizowani oraz nieliczni – ponosili porażki. Dopiero przyłączenie się „białych” do powstania i zakupy broni za granicą poprawiły sytuację. Intensywnie szkolono nowe oddziały. Przybyli lepiej

uzbrojeni i wyszkoleni ochotnicy z Galicji i Poznańskiego. Kierownictwo powstania liczyło na pomoc Francji, Anglii i Austrii, ale oprócz not protestacyjnych wysłanych do cara kraje te nie udzieliły żadnej konkretnej pomocy. Nie zawiodły narody. Ludność całej Europy wyrażała sympatię i wsparcie. Przybywali ochotnicy z Włoch, Węgier, Francji, Niemiec, Czech. Nie brakło Rosjan i Ukraińców.

Ponieważ w bitwach regularnych powstańcy nie mogli sprostać lepiej uzbrojonej i zaprawionej w bojach armii rosyjskiej, cały zabór rosyjski pokrywał się większymi i mniejszymi oddziałami partyzanckimi. Rozbite i wybite partie (tak zwano oddziały partyzanckie) były uzupełniane i zastępowane nowymi. Dysproporcja sił i środków była ogromna. Około 30 tys. partyzantów walczyło z 350 tys. żołnierzy rosyjskich, ściągniętych do Królestwa, Litwy, Białorusi i Ukrainy.

Zmieniający się często skład Rządu Narodowego (wskutek aresztowań i śmierci) nie wpływał hamująco na powstańcze walki. Zorganizowana podziemna administracja powstańcza działała lepiej od rządowej. Obywatele bez szemrania płacili podatki. W wielu okręgach przeprowadzano uwłaszczenie włościan. Rząd Narodowy wysyłał swoich przedstawicieli do zaprzyjaźnionych państw. Ofiarność i odwaga walczących była bezprzykładna. Poległych, rozstrzelanych, powieszonych zastępowali nowi. Nieśmiertelną sławę zdobyli dowódcy poszczególnych oddziałów. W Kieleckim Marian Langiewicz i Dionizy Czachowski, na Mazowszu Zygmunt Padlewski, na Kujawach i w Kaliskim Edmund Kaczanowski, na Litwie i Białorusi Zygmunt Sierakowski, ksiądz Mackiewicz, Józef i Konstanty Kalinowscy, na Polesiu Romuald Traugutt, na Podlasiu

i Lubelszczyźnie Marcin Borelowski i gen. Michał „Kruk”, na Wołyniu Edmund Różycki i wielu, wielu innych nie mniej sławnych i ważnych.

Walka stawała się coraz zaciętsza. Z pomocą carowi przyszedł Bismarck, blokując granicę z Prusami kordonem swoich wojsk. Podobnie postąpiła Austria. Jesienią nastąpił kryzys. Straty były duże. Pogłębiła się izolacja powstania, spowodowana uszczelnieniem granicy pruskiej i austriackiej. Szwankowało najwyższe kierownictwo. W październiku 1863 roku powołany został nowy Rząd Narodowy z Romualdem Trauguttem na czele – wkrótce dyktatorem. Zaczęła się nowa, planowa praca Rządu. Romuald Traugutt to były podpułkownik saperów armii rosyjskiej. Cechowały go duże zdolności organizacyjne, rozległe doświadczenia wojenne (odbył kampanię węgierską i krymską), rozważa i żelazna wola. Zalety te były podbudowane głęboką religijnością. Szybko nadał działaniom powstańczym ład i porządek. Zreorganizował armię partyzancką, przygotowując ją do wiosennej ofensywy. Zreorganizował służbę dyplomatyczną i usprawnił administrację wewnętrzną. Aresztowany w kwietniu 1864 roku w Warszawie przez policję carską został skazany na śmierć. W dniu 5 sierpnia 1864 roku został powieszony na stokach Cytadeli wraz z czterema członkami Rządu Narodowego: Rafałem Krajewskim, Józefem Toczyskim, Romanem Żulińskim i Janem Jeziorańskim. Egzekucji dokonano publicznie w obecności wielkich tłumów ludności Warszawy.

Powstanie powoli zamierało. Jesienią na Podlasiu walczył jeszcze ze swoim oddziałem ks. Stanisław Brzóska, wkrótce jednak schwytany – został powieszony na rynku w Sokołowie Podlaskim. W tym czasie ostatni naczelnik Warszawy Aleksander Waszkowski usiłował prowadzić działalność powstańczą, ale niebawem został aresztowany i stracony.

Bilans powstania był tragiczny. Około 30 tys. powstańców poległo na placu boju, ale ogólne straty w ludziach w Królestwie i na Litwie wahają się w granicach 250 tys. Za udział w powstaniu skonfiskowano szlachcie 3454 majątków, a „niepewnym politycznie” zabrano dalszych 800 majątków, rozdając je zasłużonym rosyjskim urzędnikom i oficerom. Całe wsie drobnej szlachty wysiedlono na Kaukaz lub za Ural. Nierzadko ich zagrody palono i zaorywano. Zemsta nie ominęła Kościoła katolickiego. Arcybiskupa warszawskiego ks. Zygmunta Felińskiego zesłano bezterminowo w głąb Rosji. Wielu księży aresztowano i stracono. Drastycznie obniżono poziom wykształcenia duchownych. Opracowano wielki plan prześladowania unitów, zmuszając ich do przyjmowania prawosławia. Zlikwidowano wszelkie narodowe i obywatelskie uprawnienia. Zniesiono szkolnictwo polskie, całkowicie je rusyfikując. Nie wolno było używać nazwy Polska, a oficjalne określenie „Królestwo Polskie” zmieniono na „Kraj Priwisłński”.

Maksymilian Gierymski  
Wymarsz powstańców ze wsi 1863 r.

